



NOVA GAZETA PODLASKA

ROK 2.

SIEDLCE, 25 GRUDNIA 1932 R.

№ 52.

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.
Konto P. K. O. № 60.200.

ADMINISTRACJA CZYNNA OD 12-15 CODZ.
REDAKCJA od 13-14 CODZ., WTORKI, PIĄTKI
13-15 Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

*Podnieś rękę,
Boże Dziecie,
Błogostaw krainę
mitą!...*



J. KOMAR

KOLEDA.

Boże Narodzenie każdy się weseli
Cieszą się ludziska, cieszą się anieli
Chwałę Bogu dają,
Wesoło śpiewają — Hej kolęda, kolęda!

Już czternaste święta w Wolnej Polsce mamy
Chociaż kryzys gniecie, przecież się nie damy
Tem się każdy krzepi
Że wszędzie nie lepiej Hej kolęda, kolęda!

W Bolszewji głód nędza bez przerwy szaleje
Choć wszyscy pracują, ludność z głodu mdleje
Bandyci grasują —
Lud terroryzują Hej kolęda, kolęda

Nie lepiej i Niemcom teraz się powodzi
Hindenburg lub Hitler, albo inny złodziej
O władze się kłóca
I po tbach się młóca Hej kolęda, kolęda!

Anglja choć bogata — traci na humorze
Upadł jej funt szterling, podnieść go nie może,
A tu idą spłaty
Trzeba płacić raty Hej kolęda, kolęda!

Ani w Europie, ani w całym świecie
Żeby było dobrze — nigdzie nie znajdziecie
Wszędzie bezrobocie,
Kłopot na kłopotcie Hej kolęda, kolęda!

I jak się tak przyjrzeć co się w świecie dzieje
Każdy prawy polak musi mieć nadzieję,
Że kryzys przetrwamy
Biedzie się nie damy Hej kolęda, kolęda!

Potrzeba nam tylko, byśmy w zgodzie żyli
Wspólnie pracowali — zamiast się kłócić
Bo zgoda i praca
Narody wzbogaca Hej kolęda, kolęda!

To też obwiepuło przestań głupstwa robić
I do burd ulicznych, swą młodzież sposobić,
Nawróć ze złej drogi
Bo połamiesz nogi Hej kolęda, kolęda!

Chadecja jak również, stronnictwa ludowe
Potrzeba by sobie wylały na głowę
Kubek zimnej wody
Dla mózgu ochłody Hej kolęda, kolęda!

Bebewurowi pamiętać należy
Ze grupuje w sobie „Dziadkowycb” żołnierzy
Którzy pod komendą
Czystkę robić będą Hej kolęda, kolęda!

A więc wszyscy w sobie błędów poszukajmy
I dla dobra Polski waśni zaniechajmy,
Pracujmy wytrwale —
Ku Ojczyźnie Chwała Hej kolęda, kolęda!

Jezu Narodzony w stajence na sianie
W takiej zubożonej pracy dajże nam wytrwanie
Zapomnij nam grzechy
Daj zażyć uciechy Hej kolęda, kolęda!

I. S.

UDERZ W STÓŁ — NOŻYCE SIĘ ODEZWA...

W 49 n-rze naszego pisma została umieszczona notatka, że w Siedlcach krążą pogłoski o porozumieniu politycznym między p. Z., a wpływowymi sferami klerykałno-politycznymi. W związku z tą drobną notatką (zawierającą zaledwie 7 wierszy) ukazała się w „Głosie Podlaskim” odpowiedź na całej niemal szpalcie, w której pismo to zaprzecza, że takiego porozumienia nie było.

Było, czy nie było — nam to jest obojętne; dziwnem natomiast wydaje się stanowisko „Głosu”, a w szczególności forma odpowiedzi. G. P. twierdzi „kategorycznie”, że porozumienia nie było, gdyż nie jest ono potrzebne ani p. Z. ani duchowieństwu katolickiemu. W naszej notatce nie było napisane o duchowieństwie katolickiem, lecz o „wpływowym sferach klerykałno-politycznych”. Wydaje się nam, że są określenia różne i, że niepotrzebnie zostały przez „Głos” uznane za identyczne.

Ale mniejsza o to — ważniejszą jest okoliczność, że „Głos Podlaski” — jak z formy zaprzeczenia wnosić należy — posiada pełnomocnictwa do takiego wystąpienia i ze strony sfer duchownych i ze strony p. Z. — Czy to jest bez znaczenia?

Argument, że ks. prałat Ryster i p. Z. są członkami Rady szkolnej nie wydaje się przekonującym, gdyż mianowanie nastąpiło na czyjś wniosek. — A na czyj?

Jest rzeczą dość dziwną czemu G. P. tak gorąco broni p. Z., któremu przecież nikt nie robi krzywdy. Ale nie tylko broni, powiedzmy otwarcie, lecz wypisuje rażące panegiryzmy. „Nie gniewajmy się — pisze — gdy kogoś sprawiedliwie pochwalono i oddano hołd rzeczywistej za-

śludze”. Zapewniamy G. P., że nikt się o to nie gniewał, ale odsuńmy niepotrzebny ton patosu i zjedźmy na grunt realny.

Rada szkolna m. Siedlec, łącznie z p. Z., czy też odwrotnie — p. Z. łącznie z Radą Szkolną, zorganizował przedszkole dla biednej dziatwy. Czyn istotnie dobry. Ale nie należy z tego powodu pisać panegirycznych „hołdów”. Trzeba zachować miarę.

Pozatem jesteśmy szczególnie zdziwieni wzmianką „Gł. P.” o opuszczeniu przedszkola przez przedstawicieli urzędowych przed poświęceniem.

Wszyscy byli świadkami, iż cały ceremoniał opóźnił się prawie o pół godziny, narażając zerbaną publiczność na wyczekiwanie. W tych warunkach trudno przypuszczać, aby przedstawiciele urzędowi mogli być jeszcze na miejscu.

G. P. niepotrzebnie się irytuje za rzekomą niezyczliwość naszego pisma do duchowieństwa. Ustalmy o co chodzi. Przypuszczamy, że każde wystąpienie, które przynosi szkodę państwu, bądź interesowi publicznemu, spotka się zawsze z naszej strony z odpowiednim napiętnowaniem niezależnie od tego, kto by był jego sprawcą. Jeżeli zdarzały się nieprzyjemne wzmianki o księżach, to musimy tu ustalić dwie okoliczności: 1. że zawsze były one oparte na prawdziwych faktach, 2. że były tak słuszne, iż nie tylko nikt nas nie posądzał o nieprzyjaźń do duchowieństwa wogóle, ale nawet sami zainteresowani nie próbowali się bronić.

Słuszności naszego stanowiska dowodzi nie tylko jeszcze i fakt, że wśród przyjaciół naszego pisma znajduje się i wielu księży. Co G. P. na to powie?

K U O P A M I Ę T A N I U

Nie należy do rzeczy miłych, gdy publicysta zamiast chwalić przejawy życia, musi zająć krytyczne stanowisko, względnie nawet napiętnować pewne zdarzenia lub fakty. Niestety jednak życie nasze obfituje dość często w takie objawy, które publicznie napiętnowane być muszą, w imię dobra ogólnego.

Szczególnie przykrą staje się taka rola, gdy wypadnie mówić o ludziach, o których złych rzeczy nie powinno się nigdy mieć możności wypowiadać, a jednak skoro konieczność do tego przynusza, trzeba wbrew osobistej niechęci, swój publiczny obowiązek spełnić.

Do tych refleksyj naprowadziła nas działalność ks. Czarkowskiego z Sarnak. Nie mam tu na myśli opisywać tych licznych głosów, różnego rodzaju utyskiwań i narzekań, wysokich opłat za różne usługi kościelne w czasie ogólnego kryzysu zubożenia. Można przecież być tego zdania, że wszelkie obniżenia cen, redukcje pieniężne mogą dotknąć rolnika, kupca, urzędnika, ale nie w odniesieniu do „naszego księdza“.

Chcę jedynie uwypuklić działalność ks. Czarkowskiego na niwie społeczno-politycznej.

Oto obrazek. W dniu w Sarnach odbyło się poświęcenie pomnika poległym członkom P.O.W.

Ks. Czarkowski wygłasza przemówienie wo-

bec zgromadzonej braci P.O.W., wobec przedstawicieli Państwa.

I tu właśnie wyłazi to sztyldo partyjne. Z przemówienia ks. Czarkowskiego wynikało, że zasługa zorganizowania P.O.W. leży postronnie generała Hallera. Oto zdanie z przemówienia ks. Czarkowskiego: „Oto tu święcimy prochy tych, którzy pierwsi na zew Hallera poszli bronić ojczyzny“. Nie negujemy zasług generała Hallera, jednak takie fałszowanie historii zakrawa naprawdę na nieprzytomne zacietrzewienie polityczne. Czy Wielebny mówca tak nisko cenił swoje stadko, że przypuszcza, iż nie orientuje się w tych sprawach.

Sądźmy, że gdyby na tego rodzaju przemówieniu był obecny generał Haller, to napewno natychmiast by ten fałsz publicznie zbił.

I ładnie by to było wielebnemu mówcy prostować tą rzecz.

Nie dziwimy się takiemu stanowisku, albowiem, gdy w niedługim czasie przyjechał do Sarnak poseł Stypułkowski z endecji dla urzędzenia wiecu politycznego nie u kogo innego, jak właśnie u ks. Czarkowskiego, znalazł największe poparcie.

Działalność polityczna ks. Czarkowskiego jest nam zresztą dobrze znana nie tylko z tego terenu.

K R Ę T A C T W O

Po ostatnich enuncjacjach publicznych W. Witos, który zapowiedział wysunięcie postulatów wyłączenia większej własności ziemskiej z szkodowania i secesję posłów i senatorów Stronictwa Ludowego z ciał parlamentarnych, linia publiczna z zainteresowaniem wyczekiwała przebiegu posiedzenia Rady Nacz. Str. Lud. zwołanego na dzień 10 i 11 grudnia.

Okazało się jednak, że Witos utopił swe postulaty w wodzie ogólnikowych uchwał Rady Nacz. Raz jeszcze ujawniła się zdolność cechuna Wincentego Witosy jako polityka. Jest nią: krętać. Krętaćcem był wójt z Wierchosławic podczas całej swej kariery politycznej. Podczas pierwszej wojny W. Witos zbliżył się do endecji, optował ostrożnie jej orientację koalicyjną, należał nawet pono do tajnej Ligi Narodowej. Równocześnie jednak utrzymywał dobre stosunki z Daszyńskim, który, formując krótkotrwały rząd republiki lubelskiej, uważał go za „swojego“, ofiarował mu stanowisko w rządzie, a Witos, nie chcąc przyjąć dostatecznego zapewnienia, skoro go na liście rządu lubelskiego ogłosił. Ale Witos chył się wymknąć się z Lublina, nie objaśniając powodów swego postępowania. W pierwszym sejmie należał do „lewicy“, ale z prawicą nie zrywał bynajmniej. Podczas wyborów do „drugiego sejmiku“ usunął się jako sztandar nazwisko Marszałka Piłsudskiego. Na zgromadzeniu narodowym w r. 1922 ludzi więcej, że w głosowaniu decydującym przerzucił głosy na jej kandydata. Jako premier usiłował nadać sobie charakter „centrowy“. Zawierał w sobie słynny „pakt lanckoroński“ z endecją, a go lżyła jako politycznego oczajduszę. W. Witos należał do typu tych polityków, którzy nie mają pojęcia o polityce, a swoją „dobreść“ identyfikują z dyplomacją, krętaćcem — z krętaćcem. Jego metody, choć miał pierwszorzędną

atuty i możliwości w swem ręku, zaprowadziły go najpierw do Wilanowa, potem do Brześcia. Dziś wszelkimi sposobami usiłuje wydobyc się z tej przepaści, w której się znalazł: proklamuje radykalny program społeczny i polityczny po to, by następnie nie zrobić nic dla jego przeprowadzenia na gruncie własnego stronictwa. Witos kończy się. Krętaćstwo polityczne jest metodą na krótką metę. W. Witos pograża się w otchłani niebytu politycznego. Jego stałe krętaćstwo polityczne sprawiło, że wszyscy „prawica i lewica“ uważali raz po raz Witosy za swojego i dlatego wszystkich spotkać musiało gorzkie rozczarowanie. Między innymi wyraża się to w rozłamie, jaki musiał nastąpić w skłonie przez Witosy Stron. Ludowem. Pozbawione wszelkiego programu i ideologii stronictwo, utworzone z wykluczających się nawzajem elementów jedynie dla celów walki z obecnym rządem, obecnie kompletnie się rozkłada. Wątpliwe jest, czy rozpadnie się nawet na składniki pierwotne t. j. na Piastów, Wyzwoleńców i Str. Chłopskie, bo skompromitowały się one dostatecznie wobec ludzi. Nic tedy dziwnego, że po wystąpieniu ze Str. Ludowego szeregu posłów, na gruncie sejmowym tworzą się nowe grupy, które dążą do zorganizowania się dla obrony spraw wsi. Potrzebę tę potwierdzają rozłamy w Str. Ludowem na terenie poszczególnych dzielnic (np. ostatni rozłam na Pomorzu). Ukoronowane zostały one zjazdem nowego stronictwa rolniczego na czele z byłymi najbliższymi współpracownikami Witosy, którzy, jak głoszą ich sprawozdania, mieli nie mniej delegatów, aniżeli Str. Ludowe. Tak mszczą się na Witosie i Str. Ludowem niedawne oferty współpracy (listopad roku bieżącego) pod adresem endecji i obecne frazesy o wyłączeniu bez odszkodowań.

ZAMARZŁE ŁZY.

(wspomnienia)

Brzask kilkogodzinnego dnia skrył się niepostrzeżenie szybko za czerwony horyzont syberyjskiej równiny; ostatnie skry stężałego śniegu zagasły, przekazując swój blask mrowiu gwiazd czarnego, jak aksamit nieba. Ciszę wieczoru tutejszej zimy przerywała jeszcze charakterystyczna melodia ligawy.

— Cholera!.. — myślał Zawirski, niosąc polany drzewa do chaty — warjat... flancuje Podlasie na Syberji.

Rzucił drzewo pod kuchnię i utkwiał wzrok w ognisko. Oczy jego mieniły się w tym blasku niesamowitemi odcieniami uczuć. Chwilami zdawało się, że to nie ogień strzela iskrami, lecz oczy Zawirskiego emanują blask jakichś mocnych przeżyć duchowych.

Myśl nanizła różaniec wspomnień z niedawnej przeszłości.

Rok 1905. W gimnazjum rządowym nauczyciel Zawirski potajemnie zbierał u siebie uczniów starszych klas na lekturę polskich utworów. Były i rzeczy bez cenzury; rzeczy, które odkażały polską krew z trucizny rusyfikacyjnej; były rzeczy, które bujnym młodym charakterem przypinały do ramion skrzydła husarzy-bojowców o wolność.

Pierwszym owocem tych prac był strajk szkoły. Następną konsekwencją — aresztowanie Zawirskiego i zesłanie w mroźne tajgi Syberji.

Młodziutka jego żona nie mogła, mimo obłędnej chęci, podążyć za serdecznym przyjacielem — mężem, gdyż „jednoroczny Kaduś zmarzłby na kość“ w surowym klimacie głębokiej Rosji azjatyckiej.

Zawirski miał jeden grzech na sumieniu: syna kochał nad życie, nad wolność, nad... ideały; i kiedy opuszczał Polskę w sam dzień Bożego Narodzenia jako zesłaniec — urągał Bogu za niesprawiedliwe losy, jakie mu zgotował:

Takie niewinne maleństwo... ten Kaduś...

Pamięta go w tej chwili doskonale. Urodził się 12 stycznia, przynosząc z sobą imię Arkadiusz.

— Niechaj będzie jedną z arkad, podpierających gmach przyszłej wolności — rzekł wówczas ojciec z wesołym patosem. Pamięta go. Kaduś od urodzenia nie miał buzi dziecięcej, lecz zawsze chłopięcą, o wyrazistych niebieskich oczach, w których czytać można było ustawicznie ciekawość życia. Na parę tygodni przed aresztowaniem ojca zaczął „puszczać się na nogi“. Zawirski, dawny birbant i lowelas, nieumiejący siedzieć w domu poza godzinami snu — obecnie nie mógł się doczekać codziennie chwili powrotu ze szkoły do domu. — Chłopiec rzucał się do powracającego ojca z piskiem, kwikiem, przewracając się na niepewnych nóżkach; czepiał się spodni, darł się do góry, rozdziawiał usteczka, nieumiejetnie dając „tjatja“ buzi.

Pamięta to...

Dziś od tych kochanych ludzi, od drogich kątów kraju i miasta rodzinnego dzieli go okropna przestrzeń całej Rosji europejskiej i azjatyckiej. Na domiar złego nie ma najmniejszego pojęcia, co się z nimi stało.

Rok okrutnej tęsknoty uczynił z niego człowieka słabego, złamanego na duszy, bezsilnego wobec ohydnej tyranji despotyzmu ludzkiego. Przeziębienie, jakiemu uległ w drodze na Syberję,

spowodowało straszną chorobę płuc i wytrąciło nadzieję ujrzenia kiedykolwiek syna...

Zadumę przerwało pukanie do drzwi.

— Wejść — szepnął bezmyślnie.

W progu ukazał się brodaty mężczyzna, w narzuconym na ramiona kożuchu.

— Czekamy cię. Przyjechał nawet „stary“... Ależ ciepło u ciebie, na dworze mróz polarny. Chodź zaraz, mamy doskonałą „grzanekę“, a na zakąskę opłatek i ryby. „Stary“ zziąbnął — trzeba go rozgrzać... Tylko pamiętaj, nadrabiaj miną, niedopuszczalne jest wnoszenie z sobą pierwiastka tęsknot prywatnych.

— Rozumiem. Przyjdę nieco później, tymczasem nie czekajcie na mnie.

— Ale napewno?...

— Napewno.

Po wyjściu brodatego Zawirski legł na łóżku, przymknął oczy i sycił duszę wspomnieniami.

— Czy tej przestrzeni nie możnaby choć cudem przebyć? — myślał — pieszko?... do najbliższej stacji jest około 1000 kilometrów, a później?... Nie, to niemożliwe, chyba jestem nieprzytomny...

Za ścianą dał się słyszeć przytłumiony śpiew kilku męskich głosów:

Hej, bracia, czy wy śpicie?

Czy też nie baczyście?

— Chrystus nam się rodzi,

Z kajdan oswobodzi...

Zawirski zerwał się.

— Chryste!... już dłużej nie mogę...

Narzucił na siebie kożuch, rozejrzał się po mieszkaniu i wyszedł.

Mróz poniżej 40° tamował mu oddech, lecz Zawirski tego nie zauważył; popatrzył w kierunku południowo-zachodnim i poszedł...

Po kilku godzinach marszu wszedł w las i tu zaczynało go opanowywać zmęczenie.

— Dalej... dalej... na południo-zachód — mślał podświadomie, coraz trudniej wlokąc nogi.

Zimna nie czuł, lecz czuł coraz bardziej tęgnące się zmęczenie. Wreszcie spostrzegł zwalony pień drzewa, dotykający inne. Jak fotel...

— Chwilę tylko — pomyślał i siadł, oparłszy się plecami o pień drzewa stojącego.

Zrobiło się ciepło i dobrze. Las począł rozbłyskiwać niewytłumaczonym światłem tak, jak każde drzewo było drzewkiem świątecznym Bożego Narodzenia.

Zawirski przymknął oczy.

W pewnym momencie wydało mu się, że z zajednego drzewa na niepewnych nóżkach wychodzi... Kaduś i drepcze doń z wyciągniętymi rękami.

Już jest przy nim... czepia się spodni... widać na się i... Zawirski zamknął z nim ramiona śmiertelnym skurczu.

Po trzech dniach żołnierza z patrolu, wysłanego w pogoń za zesłańcem, doprowadził przed zwalone drzewo, na którym z zaciśniętymi na piersiach ramionami, jak pomnik martyrologii krzywdzonego narodu — siedział sztywny trup.

Żołnierz zszedł z konia, przeżegnał się i sztywno spojrzał w oszroniałą twarz. — W takich oczu męczennika perliły się zamarzone łzy.

Roman Mamiński.

Z Ciemnogrodu

Kochani Czytelnicy!

Trudno wprost uwierzyć, że rzeczy te, o których będę pisał mają miejsce dziś w XX wieku, w Wolnej i Niepodległej Ojczyźnie naszej. Są to rzeczy smutne i palą ogniem serca prawdziwych Polaków.

W dniu 30 października b. r. K.M.W. „Siew” z Ceranowa urządziło w Sterdynie przedstawienie p. t. „Dla miłych gości rozmaitości”. Czysty zysk przeznaczony na Ochotniczą Straż Pożarną w Sterdynie i Ceranowie. Cel godny poparcia. Miejscowa ludność docenia wartość tak popularnej organizacji. Jednak znaleźli się „dobrodziej parafjalny”, „wielki działacz społeczny”, miejscowy proboszcz ks. Augustyniak, który momentalnie skomponował post, dzień żałobny i pokuty, niby to z powodu święta Chrystusa Króla. Nadzwyczajny pomysł ogłosił z ambony, i nakazał, żeby nikt z tego powodu nie poszedł na przedstawienie, bo będzie przeklęty. Oczywiście mało krytyczni uwierzyli, większość jednak przyszła, dając dowód, że krytyczna i zdrowa myśl we wsiach i miasteczkach polskich zwycięża.

Podobne typy „działaczy” mamy u nas w Ceranowie. W każdą niemal niedzielę i święto zamiast głosić słowo Boże, biją pięściami w ambonę, rzucając pod adresem Koła Młodzieży epitetów: bolszewicy, komuniści, heretycy, bezbrzyticy i t. p. Dziewczęta, które należą do Koła, płaczą,

czują, że jest jakiś fałsz, błaga i niesprawiedliwość. Ponoć zauważono, że „nauki” nie odnosiły pożądanego i upragnionego skutku. Młodzież w Kole Młodzież przysięgła sobie więcej pracować na chwałę Bogu i na pożytek ojczyźnie. Wtedy sprowadzono misjonarza Sędziwy kapłan popuścił wodze swej fantazji i zobaczył kęto (u wozu) skrzywione i spadające do rowu, Cudowne pomysły. Dla każdego prawie palaka ambona jest miejscem, słąd zawsze tylko słyszał słowa Boże, słcwa, które ojców naszych rozgrzewały do walki w obronie ojczyzny i wiary. Dziś słyszy się bardzo często politykierstwo i oszczerstwa rzucane pod adresem organizacji jak: Koła Młodzieży Wiejskiej, Strzelec i t. p.

Przecież wiadomo każdemu, że celem, zadaniem i hasłem K. M. W. jest tylko oświata, praca dla ojczyzny—państwa. Kochamy wiarę ojców naszych, ale zaległości z lat niewoli nie odrobimy fałszywą dewocją, tylko pilną i wytrwałą pracą.

Wszyscy zgodnie musimy stanąć do pracy w szeregach naszego Wodza Marszałka J. Piłsudskiego. W tym wyścigu pracy nie może zabraknąć wsi Polskiej, która jest źródłem energii i siły życiowej naszego narodu „A więc razem młodzi przyjaciele”. Szlachetną pracą wszystko zwyciężymy!

J.

GŁOS CZYTELNIKA

Na artykuł w „Nowej Gazecie Podlaskiej” № 46. z dnia 13.XI.32. na str. 3-ciej pod tytułem „Przyczynę do chaosu handlowego” w którym zarzuca się pszczelarzom z Siedlec, iż zadrogo sprzedają miód.

Jak można równać miód tutejszy, z miodem w Małopolsce? Nasz miód jasny, aromatyczny o bardzo miłym i łagodnym smaku, miód skryształizowany (ścięty) jest to I-szy gatunek miodu, który zawiera w sobie zaledwie 17% wody. Miód małopolski ciemny, w smaku cierpki, o zapachu gryki (hreczki) prawie że płynny, zawierający przeszło 30 proc. wody jest miodem III-go gatunku. Innymi słowy miód małopolski zwany kresowym, ma w sobie o 13 proc. więcej wody.

Teraz porównajmy zbiór i cenę miodu u nas i na kresach. U nas pszczelarz wzorowy odbiera najwyższej z jednego ula przeciętnie 10 kgr. miodu, za który sprzedając po 2 zł. 50. gr. 1 kgr. otrzyma 25 zł.

Pszczelarz z kresów, który miał z ula conajmniej 50 kgr., sprzedając po 1 zł. 25 gr. 1 kgr. otrzyma za miód 62 zł. 50 gr.

Co do kradzieży nektaru u obcych ludzi, przez pracowite pszczoły to np. w Ameryce ina-

czej się na tę sprawę zapatrują, gdyż więksi właściciele sadów wypożyczają u pszczelarzy pszczoły na czas kwitnienia sadów, płacąc przytem za wypożyczenie po 2 dolary od jednego ula, jedynie tylko za zapylenie kwiatu na drzewach.

Następnie co do ceny miodu i cukru, nie można równać cukru z miodem, który jest również lekarstwem, gdyż nawet przed wojną światową, kiedy to handel szedł normalnie, cena miodu była od 20 kop. do 30-stu i wyżej za funt, cukru zaś od 12 kopiejek do 14-stu za funt.

Dla zorientowania się w handlu miodem podaję tu ceny za miód z miesięcznik awychodzącego we Lwowie p.t. Bartnik Postępowy” № 11 listopada 1932.

Ceny w detalu: miód (hreczany) za 1 kgr. od 1 zł. 20 gr. do 1 zł. 40 gr., miód karpacki za 1 kgr. od 3 zł. 50. gr. do 3 zł 80 gr., miód lipkowy — akacyjny za 1 kgr. od 2 zł. 40 gr. do 2 zł.

W miesięczniku wychodzącym w Warszawie p. t. „Pszczelarz Polski” Nr. 11 listopada 1932 r. ceny w detalu: Jasny akacyjno—lipowy, dochodzi do 3 zł. 50 gr. Ciemniejszy 1 zł. 50 gr. do 2 zł. 20 gr. za jeden kgr.

Bolesław Kisieliński.

Wszystkim P.T. Prenumeratorom, Czytelnikom i Sympatykom naszego pisma zasylamy życzenia

Wesołych Świąt.

Redakcja.

Na gwiazdkę podarek elektryczny

„Jakie środki obrony posiada rolnik w ustawach ratowniczych“

Mimo istnienia od kilku miesięcy ustaw i rozporządzeń mających na celu ochronę gospodarstw rolnych, duży odłam zarówno drobnych rolników, jak i ziemian nie zdaje sobie dokładnie sprawy ze znaczenia tych rozporządzeń i nie potrafi należycie bronić swych gospodarstw.

Dość często zdarzają się jeszcze wypadki zajmowania i sprzedaży z licytacji inwentarza żywego, martwego, a nawet całych gospodarstw tylko dzięki niedostatecznemu uświadomieniu rolników i niezajomości środków obrony.

Ażeby temu zapobiec, Centralne Biuro do Spraw Finansowo - Rolnych wydało w bieżącym miesiącu broszurę p.t. „Jakie środki obrony posiada rolnik w ustawach ratowniczych”, opracowaną przez p. Zygmunta Rusinka z-cę Sekretarza Generalnego Centr. Komitetu do Spraw Fin.-Roln.

Broszura ta w sposób bardzo dokładny i przystępny omawia wszystkie ustawy ratownicze i daje szczegółowe, praktyczne wskazówki postępowania wobec Sądów i urzędów.

Broszura ta, jako jedynie fachowo opracowane wydawnictwo, w tej dziedzinie, winna znaleźć się w posiadaniu każdego rolnika, który ma jakie-

kolwiek trudności w spłaceniu długów, i.t.p.; muszą się zaopatrzyć również w broszurę powyższą wszyscy działacze społeczni na terenie wsi, jeżeli chcą w sposób właściwy rolnikom dopomóc.

Również urzędy państwowe i samorządowe oraz instytucje mające styczność z rolnictwem do których często rolnicy zgłaszają się o porady, winni posiadać tę broszurę.

Nabyć broszurę, po cenie 2 zł. za egzemplarz można w dowolnej ilości w Wojewódzkim Biurze do Spraw Finansowo-Rolnych w Lublinie, (ul. Szpitalna Nr. 5 m. 2), względnie w Powiatowych Biurach do Spraw Finansowo-Rolnych we wszystkich miastach powiatowych Woj. Lubelskiego.

Od Administracji!

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów zalegających z opłatą prenumeraty o jej uregulowanie przed 1 stycznia 1933 r., w przeciwnym bowiem razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę gazety.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 60.200.

Stanisław Kluczek.

32

Alina z wilczego uroczyska.

W powietrzu czuć było krew i coś takiego co było ni to blisko ni też dalekie, potężne — a nie odgadnione w swoim ogromie co jednak szło wielkimi krokami naprzód i czego żadna siła na karcie dziejowej cofnąć by nie zdołała. Noc z czwartego na piąty czerwca, była ponura dziedzista, ciemna jak kir, nieprzenikniona w swej mglistej tajemnicy, którą daremnie staraliśmy się odgadnąć wraz porucznikiem Izyckim, jadąc z podjazdem z Morozówki do Śnieżnej w której stał z naszego pułku pierwszy szwadron i nieco piechoty. Izycki wraz z ułanami pozostał w Śnieżnej, — ja zaś samotnie wróciłem z meldunkiem do dowódcy pułku. Wstawał błądy świt, gdym załatwił meldunek i zwróciłem się ku kwatrom szwadronu, by po całonocnym cłapaniu po bezdrożach i wertepach pokrzepić snem zmęczone oczy i utrudzone ciało.

Nie wypoczynek jednak mnie czekał, nie sen pomimo tego iż głowa ciężła mi ołowiem: że płoty, droga i rowy przydrożne zdawały mi się, puszystym kobiercem zapraszającym do spoczynku, zaledwie położyłem głowę na siodle w czysy poranku zabrzmiał srebrzysty głos trąbki wołającej do koni, wściekły więc na wysypiających się w stodole kolegów, począłem ich budzić w niezbyt delikatny sposób.

Twardy jednak bywa sen żołnierski, te i ów zaklął, inny coś mruknął bez związku, rezul^{nt} jed-

nak taki, iż wszystkie koce wjechały na głowy dopiero okrzyk „bolszewicy we wsi“ postawił ich na nogi.

W parę minut potem byliśmy gotowi, stojąc plutonami na szerokiej ulicy Morozówki.

Oficerowie już tam byli. Padaly krótkie słowa komendy. Pułkownik wydał rozkazy przynaglając do pośpiechu, nasz Olszański rozmawiał coś żywo z porucznikiem Ottonem Węczławowiczem. Wśród żołnierzy panował pogodny niefrasobliwy nastrój, na drodze ukazał się wracający ze Śnieżnej Izycki.

— Będzie taniec rzekłem dociskając popregi zwróciwszy się do Bojana.

— A będzie — odrzekł zgaszonym głosem.

— Z tobą co jest? pytałem — masz minuty tak żalosną jak karawaniarz w czasie galowego pogrzebu! — Atak na Naście — się nie udał co.

— Zostaw! — Nie to mi w głowie. — Kto mi przyjaciel zapłacze po mnie.

— Ejże Marku, żarty na bok, rzekłem uderzony tonem jego głosu.

— Daleki jestem od żartów. Wiem, że dzisiaj szła bitwa będzie dla mnie ostatnią.

— Co ty mówisz?

— Sen miałem.

— Ej Marku! Marku! — i to ci zatruło poranek? — O wszystko bym cię posądził tylko na oto. — Sen mara, Bóg wiara mówi przysłowie.

— Gdyby to tylko sen, — to niechby tałecz to pewność, matka u mnie była dzisiejsz nocy. Ona mnie wołała do siebie. — Stępa marsz! zabrzmiała komenda, skoczyłem więc w miejsce i na tem rozmowa się urwała.

d. c. n.

Z MIASTA I POWIATU SIEDLECKIEGO

Urzednicy kolejowi radzą

W dniu 3 grudnia r. b. w lokalu własnym Kilińskiego 11a pod przewodnictwem Prezesa Zarządu miejscowego Koła P. Szymańskiego odbyło się Walne Zebranie Członków, które było zaszczycone przez Prezesa Zarządu Okręgowego Posła na Sejm p. Wacława Stępińskiego.

Po rozpoczęciu obrad, delegacji Zjazdu Wszechpolskiego, odbytego w miesiącu wrześniu r. b. w Gdyni, p. p. Szymański i Zabielski zdali swoje sprawozdanie z tego zjazdu, poczem w tej samej sprawie zabrał głos poseł Stępiński i bardzo szczegółowo uwytknił fakt Zjazdu w Gdyni i znaczenie wyboru tego miasta na zjazd.

W dalszym ciągu poseł Stępiński omówił obecną sytuację urzędników kolejowych i państwa, poczem wywiązała się bardzo ożywiona i poważna dyskusja, sprowadzająca się do tego, że urzędnicy kolejowi jako obywatele państwa w pierwszym rzędzie muszą dbać o całość dobra państwowego, a później przyjmować pod uwagę sprawy osobiste i zawodowe. W czasie dyskusji zabierali głos bardzo liczni członkowie i dali p. Posłowi bogaty materiał do wyyskania, a pochodzący iście z bogatej studni doświadczenia, gdyż z różnego rodzaju sprawami stykają się w życiu codziennym przy wykonywaniu swych prac i czynności służbowej. Niewątpliwie p. poseł jako człowiek wpływowo użytkuje ten materiał na pożytek kolejnictwa i Państwa, a bądzie to na prawdę rzecz godna zadania sobie trudu.

Chwilą dość podniosłą były dwa momenty: pierwszy, kiedy poseł Stępiński wręczał dyplomy uznania za pracę społeczną w organizacji Z. U. K., przyznane na Zjeździe Wszechpolskim w Gdyni p. p. Szymańskiemu, Zabielskiemu, Grabalskiemu, Jezierskiemu, Wiśniewskiemu i Dolewskiemu i drugi kiedy wice-prezes miejscowego Zarządu p. Zabielski wręczał upominki starszym kolegom: Jezierskiemu, Jarkowskiemu i Jabłońskiemu, odchodzącym na emeryturę, życząc im po ciężkiej pracy kolejowej, długich lat pożycia w dobrym zdrowiu i szczęściu na rzetelnie zasłużonym wypoczynku.

Z życia kolejowego P. W.

W dniu 10 grudnia r. b. w świetlicy własnej odbyło się Walne Zebranie Członków Kolejowego Przynosobienia Wojskowego, na którym powołano do życia nowe władze ogniskowe w osobach obywateli: Zapały, Zabielskiego, Kaczorowskiego, Filipowskiego, Wojciechowskiego, Izdebskiego, Królika, Lewandowskiego i Michalskiego. —

Poza powołaniem władz ogniskowych omówiono szereg spraw aktualnych organizacyjnych.

S. p. Jadwiga Hummlowa

Dnia 15 grudnia b. r. rozstała się z tym światem ś. p. z Ładnowskich Jadwiga Hummlowa, najstarsza członkini Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Zmarła była uosobieniem kobiety, która obowiązkami obywatelki, matki i żony umiała harmonijnie połączyć i odeszła nazawsze, wypełniwszy

wszystkie działy pracy i pozostawiając niezatarte wspomnienia swej świetlanej postaci.

Pochodziła ze znanej, owianej duchem starodawnych tradycji i pamiątek, rodziny. Już jako mała ośmioletnia dziewczynka odwiedza z matką więźniów-bohaterów i niesie im pomoc i pocie-

chę w cytadeli. Wypadki tamtych czasów pozostały tak żywe w jej pamięci, że opowiadała o nich, z takimi szczegółami, jakby to było wczoraj dopiero.

W młodym wieku została wdową z 5-giem małymi dziećmi, które sama potrafiła wychować i wykształcić tak, że są obecnie chlubą naszego społeczeństwa. Imiona jej synów pp. Hummlów w Warszawie i jej córki p. Piechowskiej w Siedlcach znane są na wszystkich odcinkach pracy dla kraju.

W roku 1905 ś. p. Jadwiga Hummlowa bierze czynny udział w ruchu Niepodległościowym. Zaczęła jej mieszkanie przy ul. Brukowej na Pradze było miejscem posiedzeń ówczesnych działaczy.

Tam się naradzają, tam się chronią przed zemstą siepaczy, tam przechowują zakazaną biblię.

Jak dawniej mała dziewczynka tak dziś dojrzała niewiasta stuka znów do bram, gdzie trzymani są więźniowie polityczni.

Niesie im znów pomoc i pociechę.

Dla władz więziennych jest tylko „ciotką“, ale dla tych nieszczęśliwych jest jasnym aniołem. Ostatnio w Siedlcach, mimo ukończonego

siedemdziesiątego roku życia nie ustępowała w pracy społecznej młodym. Była czynną przy wydawaniu śniadań dla uczniów gimnazjum im. Żółkiewskiego i przy organizowaniu dla nich zabaw. Jako członkini Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet interesowała się żywo wszystkimi jego poczynaniami i realnie je popierała. Ciężkie porażenie prawej połowy ciała wali ją z nóg właśnie w trakcie wykończania sweterka przeznaczonego na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

Śmierć jej okrywa żałobą drogą naszemu miastu rodzinę p. Piechowskich, Siedlecki Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i każdego kto miał sposobność z nią się zetknąć.

Dnia 17 b. r. o godz. 10-ej odbyło się za jej duszę nabożeństwo żałobne, a następnie odprowadzenie zwłok przez liczne grono przyjaciół i życzliwych do rogatek miasta, skąd zostały przewiezione do Warszawy, w celu złożenia do grobu rodzinnego. — Kondukt żałobny poprzedzali uczniowie gimn. im. Żółkiewskiego z orkiestrą.

Ś. p. Jadwiga Hummlowa pozostawiła w swej postaci wzór do naśladowania dla młodszej generacji kobiet.

Ziemia, którą tak ukochała i dla której tyle poniosła trudów niech jej będzie lekka, a jej pamięci niech będzie cześć.

Referat Prasowy
Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Wypadki i kradzieże

Z piwnicy domu przy ul. 1 maja № 14, nieznanego sprawcę skradł na szkodę Blachmana Lejbki 190 kg. jabłek różnych gatunków, wartości 100 zł.

* * *

Ruchli Srebrnik, podczas jej nieobecności, z mieszkania przy ul. Browarnej 11, nieznanego sprawcę ukręciwszy kłódkę od kufra, skradł znajdujące się w nim 280 dolarów U.S.A., 2 funty amerykańskie, 200 złotych oraz dwa pierścionki złote.

* * *

W domu noclegowym przy ul. 3-go Maja 52 podczas snu, skradziono Janowi Bogdziewiczowi ze wsi Pródziany pow. Szczuciński, palto, garnitur i buty.

* * *

Józef Pieciak ze wsi Opole-Sabinki gm. Niwiski, poznał na wystawie sklepowej przy ul. Piłsudskiego 39 w Siedlcach, swój zegarek, skradziony mu na zabawie tanecznej, która odbyła się parę tygodni temu we wsi Opole-Sabinki.

* * *

Na kol. Bale gm. Skupie, z zamku tego chlewu skradziono Edawrdowi Fiukowi wiepra, wagi 150 kg. wartości około 110 zł.

* * *

Na szkodę Borucha Czmielina, ul. Stary-Rynek 4, nieznanego sprawcę ukręciwszy kłódkę od piwnicy znajdującej w domu przy ul. Szpitalnej Nr. 8 skradł 130 kg. jabłek.

Złote odznaki za spis ludności.

Złotą odznakę za spis ludności w 1931 r. otrzymali: p. St. Guliński Starosta Siedlecki p. K. Kuszniuruk zast. Starosty oraz p. F. Jastrzębski

Napadł na plebanję w Kornicy

W dniu 16 bm. o godz. 17 min. 15 trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery osobników napadło na plebanję ks. proboszcza Teodora Jastrzębskiego w Kornicy.

Po steroryzowaniu domowników oraz po postrzeleniu księdza, przystąpili do rabunku, zrabowawszy 180 zł. rewolwer „Mausser“ cal. 6,35 następnie znalezionym kluczem, otworzyli Kasę Stefczyka, skąd zabrali 90 zł. Przebywającemu u księdza p. Czesławowi Rozwadowskiemu zrabowano 326 zł. Po dokonaniu rabunku, bandyci, zamknąwszy drzwi na klucz od zewnątrz, zbiegli w nie wiadomym kierunku.

Z gminy Tarków

Jeszcze nie przebrzmiała sprawa b. wójta Edwarda Kobylińskiego i b. sekretarza Szymańskiego i Piskorza, o której pisaliśmy w Nowej Gazecie Podlaskiej, a już odbyła się druga sprawa w dniu 10 grudnia b. r. w Sądzie Grodzkim w Siedlcach w której na ławie oskarżonych zasiadł b. wójt tejże gminy Antoni Nasiłowski i wyrokiem tegoż sądu został skazany na 6 miesięcy więzienia za popełniane nadużycia pieniężne w gminie.

Ten łagodny wymiar kary został spowodowany jedynie tem, że Nasiłowski przed sprawą prawie całkowicie uregulował sprzeniewierzoną sumę.

Niech wyrok ten będzie przestrożą dla przyszłych kandydatów na wójta w gminie Tarków.

Praca Peowłaków.

Przypadkowo znajdując się dnia 8 grudnia b. r. we wsi Stoku-Lackim zostałem zaproszony na zebranie P. O. W., które się odbyło w miejscowej świetlicy. Uderzyła mnie tak wielka ilość członków w stosunkowo małej wiosce, lecz wkrótce dowiedziałem się, że była tam duża ilość sympatyków, do których zaliczałem się i ja.

Bywając na różnych wsiach bardzo często, nie dało mi się widzieć takiego zainteresowania pracą społeczną, jaką zauważyłem we wsi Stoku-Lackim. Widać tętno życia, poczucie się mieszkańców tej wioski do pracy i zrozumienia życia organizacyjnego.

Zebranie zagał komendant powyższej placówki pan Kozioł, wójt gminy Stara-Wieś, poczem w jednym z pierwszych punktów porządku dziennego również p. komendant złożył sprawozdanie z Walnego Zjazdu P. O. W., które odbyła się w Warszawie, podkreślając znaczenie tej organizacji, która jest najstarszą i najpotężniejszą w odrodzonej Polsce. Przy sprawozdaniu wyjaśnił, że pionierem i pierwszym przewodcą tych naszych wskrzesicieli Rzeczypospolitej był marszałek Józef Piłsudski. A ci wszyscy, którzy w 1914 roku szli i spełniali rozkazy swego komendanta, dzisiaj stoją na czele państwa i organizacji.

Następnie zaznaczył, jakie zadanie mają dzisiaj w czasie pokoju Peowłacy.

Ten, który umiał wywalczyć Ojczyznę, winien teraz starać się ją utrzymać w wolności. Bo w naszej odrodzonej Polsce potrzeba pracy, pracy, i jeszcze raz pracy, a zadaniem każdego obywatela, a tembardziej Peowiaka, by ta praca była należycie wykonaną i poszła właściwym torem.

Zabierali również głos poszczególni członkowie jak i sympatycy.

Sympatyk.

Wszystkim, którzy zechcieli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom ś. p. Matki naszej, a w szczególności Wlelebnemu Duchowieństwu — ks. Inf. Dębińskiemu, ks. kan. Kobylińskiemu, ks. pref. Branikowi, Zarządowi członkiniom Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, personelowi nauczycielskiemu gimnazjum im. Hetmana Żółkiewskiemu oraz przyjacielom i życzliwym, którzy okazali nam tak wiele serca i współczucia — składamy serdeczne

„Bóg za płać“

L. i K. Piechowscy.

Przyczynili się do braku przezorności

Przed kilku tygodniami w szpitalu N. M. P. w Siedlcach jednocześnie czworo dzieci walczyło ze śmiercią, cierpiąc w okropny sposób na krup (dyfteryt) te dzieci oddychały przez specjalne rurki wprowadzone wielokrotnie do krtani przez lekarza, który w dzień i w nocy musiał rozciąć nad nieszczęśliwymi dziećmi troskliwą i fachową opiekę. A można byłoby do tych męczarni nie dopuścić. Od paru lat istnieje w użyciu znakomita szczepionka przeciwko dyfterytowi, która daje pewność w 95 proc. Jeżeli więc uodpornić 100 dzieci przeciwko dyfterytowi, to 95 dzieci w ciągu całego życia nigdy już nie zachoruje na tę niebezpieczną chorobę. Ten sposób zwalczania dyfterytu, jak wogóle wielu chorób, nazywa się zapobieganiem (profilaktyka), które jest tysiąc razy ważniejsze od samego leczenia z pomocą lekarstw. Hygiena bowiem uczy, że gram zapobiegania jest skuteczniejszy od kilograma lekarstw.

I kiedy Kasa Chorych w Siedlcach na całym terenie swej działalności przystąpiła do szczepień ochronnych przeciwko dyfterytowi, przypuszczano, że w większych osiedlach trzeba będzie korzystać z pomocy policji dla utrzymania porządku, tak jak kiedyś w Krakowie policja musiała pilnować porządku w przychodni przeciwgruźlicznej, taki był wówczas natłok. Ale dlaczego był taki natłok? Czy dlatego, że Krakowiacy tak tłumnie dążyli do przychodni, aby się radzić, jak zwalczać gruźlicę lub jak się od niej chronić? Nie! Rozdawano tylko bezpłatnie różne przedmioty, środki odżywcze i lekarstwa. A kiedy przestano rozdawać, w przychodni zrobiło się pusto.

To samo mniej więcej stwierdzono i obecnie. A szczepianiu przeciwko dyfterytowi ogłaszano w prasie, umieszczano ogłoszenia w poczekalniach z podaniem dni i godzin. I oto warto teraz podać do wiadomości publicznej rezultat wysiłków instytucji, pragnącej dobra swych członków w Siedlcach na tysiąc przypuszczalnie dzieci zgłoszono do szczepienia siedmioro. W Białej Podlaskiej na 500 dzieci — zaszczepiono tylko dwoje,

bo więcej nie było chętnych, oczywiście rodziców, którzy nie mogą czy nie chcą zrozumieć racjonalnej opieki higienicznej nad swymi dziećmi, zalecanej przez instytucję.

G. R.

Zakładajmy sady owocowe

Polski Związek Posiadaczy Sadów będzie prowadził w roku bieżącym wśród swoich członków akcję sadzenia drzewek owocowych, zapoczątkowaną na jesieni r. ub.

Związek zabiega o kredyt na zakup drzewek owocowych w Państwowym Banku Rolnym i Komunalnych Kasach Oszczędności poszczególnych powiatów. Będzie to kredyt 3-letni, lub conajmniej jednoroczny niskoprocentowy.

Poza akcją sadzenia drzewek, która będzie przeprowadzona za pośrednictwem fachowych instruktorów Związek będzie rozciągał opiekę nad założeniami sadami.

Związek zapewnił sobie dostawę drzewek z najpoważniejszych szkółek krajowych, należących do Polskiego Związku Wytwórców Drzew i Krzewów Owocowych.

Nie będący członkami Pol. Związku Posiadaczy Sadów, a pragnący zapisać się do Związku — opłacają jednorazowe wpisowe zł. 2—, zasadniczą składkę roczną zł. 5, oraz jeżeli posiadają więcej niż 250 drzew w swoim sadzie, to opłacają podrzewne po 2 grosze od każdego drzewa, przekraczającego powyższą ilość. Posiadający mniej niż 250 drzew, podrzewnego nie opłacają.

Późna w tym roku zima i szczęśliwie przedłużająca się ciągle możliwość pracy w polu, pozwala nam jeszcze obecnie przygotować częściowo teren pod przyszły sad owocowy.

Zwłaszcza kopanie na jesieni dołków pod wiosenne sadzenie drzewek wydatnie pomaga dalszemu przyjmowaniu się ich, a również ten sposób zmniejszamy sobie kłopotu na wiosnę, kiedy to nie brak jest różnych zajęć w gospodarstwie.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Echa awantur akademickich

Wypadki ostatnie, jakie się rozegrały na terenie życia akademickiego, przesądziły właściwie kwestję potrzeby reformy obecnego ustroju szkół akademickich. O ile przed temi wypadkami projekt reformy, wysunięty przez min. W. R. i O. P., mógł być tematem teoretycznych rozważań na temat autonomji wyższych szkół akademickich, wolności nauki, swobody życia akademickiego i t. p., o tyle w świetle wypadków ostatnich opinia publiczna domaga się przyspieszenia reformy szkół akademickich i wskazuje na konieczność ograniczenia t. zw. autonomji uniwersyteckiej. Opinia publiczna wskazuje słusznie na konieczność zagwarantowania możliwości pracy i nauki dla młodzieży, która pragnie uczyć się i pracować, z drugiej zaś strony — na konieczność ochrony wolności nauki i swobody życia akademickiego od niepowołanego wtargnięcia żywiołów zewnętrznych, które otwarcie propagują bicie żydów, jako hasło programowe polskiej młodzieży akademickiej.

Spółeczeństwo polskie bynajmniej nie życzy sobie, by jego młodzież akademicka zepchnięta

została do poziomu moralnego chuliganów z czarnej sotni rosyjskiej.

Jaka jest opłacalność rolnika we Francji

Według ogłoszonych w tych dniach obliczeń rentowności pracy drobnego rolnika we Francji wynika, iż gospodarz posiadający 5 hektarów gruntu jest w stanie sprzedać produktów roślinnych i hodowlanych na ogólną sumę 3.500 zł., ponieważ zaś roczny koszt eksploatacji obliczany jest łącznie na 2.500 zł., przeto czysty zysk z takiego gospodarstwa, przy pracy całej rodziny rolnika, wynosiłby 1.000 zł. rocznie.

W obliczeniu tym, które dowodzi, że kryzys rolny we Francji przeżywa się w stopniu znacznie słabszym, zauważamy niektóre pozycje, które różnią się od warunków polskich.

Po pierwsze w dziale wpływów na zbyt ziemiopłodów pszenica kalkulowana jest po 30 zł. za metr, a kartofle aż po 17 zł. za korzec. Po stronie wydatków koszt nawozów sztucznych uwzględniony jest pokazną cyfrą 850 zł.

Obliczenie dokonano za ostatni rok gospo-

Sprawa Wilna

Litewski minister spraw zagranicznych Zaunius miał się wyrazić publicznie, że sprawa Wilna nie posiada obecnie dla Litwy znaczenia aktualnego i że gotowa ona jest nawiązać z Polską stosunki gospodarcze. Wiadomość ta nie uległa dotychczas zaprzeczeniu. Zaistnienie stanu obecnego pomiędzy Litwą a Polską, który charakteryzuje się słynną formułą L. Trockiego „ani pokój ani wojna” — nie Polska ponosi winę. Polska nie jest zazdrosna o wzrost znaczenia Litwy, a pomna na wielowiekowe stosunki gotowa jest każdej chwili wyciągnąć dłoń przyjazną do swego północnego sąsiada.

Równość zbrojeń a traktat o mniejszościach

Niemcy odniosły wielki sukces na polu polityki zagranicznej: t. zw. konferencja pięciu w Genewie przyznała im i ich sojusznikom z wielkiej wojny (Astrji, Węgrom, Bułgarii) prawo do równości zbrojeń.

Niemcy tedy mają powrócić na Konferencję Rozbrojeniową, której zdaniem będzie opracowanie konwencji, w jakiej praktycznie ma się ta zasada równouprawnienia wyrazić.

Pomijając sprawę, że przyjęcie tej zasady nie może w żadnym razie doprowadzić do narzucenia Polsce zmniejszenia swej gotowości zbrojnej, zaznaczyć należy, że zasada równouprawnienia zbrojenia powinna mieć swoją rekompensatę na innym odcinku stosunków międzynarodowych — na odcinku traktatowych zobowiązań co do mniejszości narodowych. Zobowiązania rozbrojeniowe Traktatu Wersalskiego umniejszyła suwerenność Niemiec i ich byłych sojuszników. Równocześnie jednak Traktat Wersalski narzucił pewnego rodzaju ograniczenie suwerenności państwowej w traktowaniu spraw mniejszości narodowych całemu szeregowi państw: Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii i innym. Obecnie gdy Niemcy i ich sojusznicy odzyskują prawo do równości zbrojeń, jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, by Polska i inne Państwa zyskały całkowitą swobodę w traktowaniu swych mniejszości narodowych. Jedno z dwojga, albo traktaty o mniejszościach narodowych zostaną rozciągnięte na wszystkie państwa, a więc na Niemcy w pierwszym rzędzie, albo też utracą one swą moc obowiązującą dla wszystkich państw wogóle.

W razie przeciwnym mamy ciągle przykłady nierówności traktowania spraw mniejszości narodowych. Niemcy wtrącają się nawet do spraw tak wewnętrznych Polski, jak reforma rolna, natomiast Polska jest pozbawiona możliwości obrony swej mniejszości narodowej w Niemczech. Na tę nierówność i niesprawiedliwość zwróciła już ostatnio uwagę poważna prasa zagraniczna (Journal de Debats).

Ostatnie wiadomości z rynku bekonowego

Ceny bekonu na Giełdzie Londyńskiej wyniosły za 1 ctw. w shl: za bekon angielski 72-92, irlandzki 58-65, kanadyjski 57-68, duński 58-60, holenderski 51-54, estoński 54-55, łotewski 54-55, itewski 50-54, POLSKI 50-54, szwedzki 59-60.

W zeszłym tygodniu w porównaniu do notowań tygodnia poprzedniego ceny na wszystkie bekony pozostały bez zmiany.

Dostawy za poprzedni tydzień podane przez oficjalne pisma angielskie przedstawiały się następująco:

Z Danji przybyło do Anglii ogółem 73.738 bal., z których 35.579 bal. przybyło do Londynu. Do Londynu przybyło również ze Szwecji 830 bal., z Holandji 9.340 bal., z Litwy 3.373 bal., Estonji 975 bal. i Łotwy 768 bal.

Z Polski wysłano do Anglii ogółem 9.292 bal., z których 6.740 bal. przybyło do Londynu.

Upadek w gabinecie Heriotta.

Po debacie w parlamencie Francuskim, po której uchwalono znaczną większością głosów nie płacić raty grudniowej Ameryce, gabinet Heriotta podał się do dymisji. Jest to już drugi wypadek odmowy płacenia długów, uchwalonej przez parlament. Pierwszy miał miejsce w Belgii.

Podajemy ciekawą statystykę wpłaconych przez tuł kina nowo-wprowadzonych opłat:

Tytułem podatku na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża: „Światowid” za czas od 16.VI. do 30.XI-1932 r. Zl. 2.410.30 „22 p.p.” za czas od 20.VI. do 30.XI-1932 r. Zl. 394.35. „Kometa” za czas od 15.X. do 30.XI-1932 r. Zl. 99.05.

Tytułem podatku na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym: „Światowid” za czas od 1.IX. do 30.XI-1932 r. Zl. 1.550.09. „22 p.p.” za czas od 6.IX. do 30.XI-1932 r. Zl. 226.78. „Kometa” za czas od 15.X. do 30.XI-1932 r. Zl. 99.05.

Zadłużenie rolnictwa w Rumunji

Po wojnie europejskiej w Rumunji przeprowadzona została radykalna reforma rolna, na mocy której cała większa własność ziemska została wywłaszczona i przeszła w ręce tych, którzy na nich bezpośrednio pracowali.

Poprzedni właściciele jako wynagrodzenie otrzymali ogólnie 5¹/₂ miljarda lei spłacalnych w drodze rat amortyzacyjnych, rozłożonych przez lat 20 na obecnych posiadaczy.

Wobec naturalnego, przejściowego obniżenia się wydajności nowoutworzonych gospodarstw, ich obdłużenie, o którym wspomnieliśmy powyżej, wreszcie wobec kryzysu, jaki panuje w rolnictwie, nowopowstała drobna własność rolna zmuszona była do stałego obdłużenia swych gospodarstw, tak, że obecnie obdłużenie ziemi w Rumunji dochodzi do 4 tysięcy lei na hektar, przyczem stopa procentowa w Rumunji, poza kredytami rządowymi lub wielkich banków, waha się w granicach od 18 do 36% rocznie. Spadek lei stanowił pewną ulgę dla rolnictwa rumuńskiego w każdym jednak razie położenie jego należy uważać za ciężkie.

Lista obywateli, którzy zamiast życzeń świątecznych, złożyli ofiary na choinkę dla biednych dzieci.

F. Wysocki 3 zł. w gotówce. St. Zdanowski 3 zł. w gotówce. Dr. Stanisław Wąsowski 3 zł. w got. M. Grabowski 3 zł. w got. Dr. Mieczysław Piotrowski 3 zł. w got. B. Gluchowski 2 zł. w got. J. Filipiński 3 zł. w got. Józef Ługowski 0,50 zł. w got. Mizikowski 0,50 zł. w got. Grynberg A. M. pończochy. Epsztajn 1,50 zł. w got. A. Tomczak 3 zł. w got. W. Przyborski 2 zł. w got. F. Offenheim 1 zł. w got. F. Czarnocki 2 zł. w gotówce. J. Rykowski 3 zł. w gotówce. Komunalna Kasa Oszczędności Związku Międzykomun. w Siedlcach 5 zł. w got. E. Gutwinski 3 zł. w got. Roman Tyski 1 zł. w gotówce. Cz. Pogorzelski 0,50 zł. w got. Inz. L. Pawlikowski 2 zł. Paweł Stolarczyk 2 zł. w got. Kornel Kuszniurk 1 zł. w got. Witold Śliwiński 0,50 zł. w got. In. K. Pohoski 3 zł. w got. B. Dębiński 1 zł. w got. K. Cyzman 0,50 zł. w got. T. Zlatowski 1 zł. w got. J. Dyżewska 2 zł. w got. W. Sudra 1 zł. w got. A. Chrupek 0,50 zł. w got. E. O. G. D. 0,45 zł. w got. 34. D. Kuczynska 1,50 zł. w got. Jan Maliszewski 2 zł. w gotówce. St. Domańska 3 zł. w gotówce. Czechowicz 3 zł. w gotówce. Ostrowski Jan 3 zł. w got. M. Zukowska 1 zł. w gotówce. Olszakowski 3 zł. w got. Zw. Spół. 2 kg. karmelków Kowalik 2 zł. w got. H. Staniszeński 1 zł. w got. Bank Polski 50 zł. w got. Guzik 2 zł. w got. Zrzeszenie Prae. Bank. Pol. 5 zł. w got. Siedlecki Syndykat 5 zł. w got. Weberówna 0,50 zł. w got. Lipińska 0,50 zł. w got. Ks. Snitko 5 zł. w got. Zdzisław Czarnocki 24 szt. mydełek. Mleczko 2 kg. kiszki i kielbas. Kenigsberg 1 paczka ciastek.

Nazwiska następnych ofiarodawców będą podane w najbliższym czasie.

Przewodniczący Komitetu.

KOMUNIKATY

Proszeni jesteśmy o zakomunikowanie, że p. Wojewoda Lubelski i p. Starosta Siedlecki nie przyjmują i nie składają żadnych osobistych życzeń świątecznych.

Natomiast w dn. 1 stycznia 1933 r. o godz. 13-ej p. Starosta Siedlecki będzie przyjmował życzenia Noworoczne dla Rządu.

P. Starosta zamiast życzeń świątecznych złożył 10 zł. na bezrobotnych.

—o—

Dyrektor Okręgowej Kasy Chorych w Siedlcach, p. Stanisław SŁOTWINSKI — zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych — składa zł 10. — „Na Gwiazdkę” dla najbiedniejszych dzieci.

—o—

Pracownicy Kasy Chorych w Siedlcach, Centrala (urzędnicy i lekarze) złożyli, zebraną kwotę Zł. 70.— na „Gwiazdkę” dla najbiedniejszych dzieci — do dyspozycji Redakcji „Nowej Gazety Podlaskiej”.

Z P. B. K.

„Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Siedlcach, składa podziękowanie W.W.P.P. Tomczakowej, p. Egiersdorfowej, p. Olszakowskiej p. Zbićównie, p. Szmitkowskiej, p. Kanaszewskiej p. Sokołowskiemu, p. Dr. Wąsowskiej oraz Dyrekcja Kino-teatru „Światowid” za łaskawe wzięcie udziału w kweście w dniu 8 grudnia r.b. na rzecz P. B. K. Ogólny Rezultat zł. 81. 49 groszy został przeznaczony dla P. B. K. w Siedlcach”.

Odpowiedzi redakcji.

Grono Nauczycielskie w Mokobodach. Nadanego wyjaśnienia jako anonimowego umieścić nie możemy.

—o—

P. Tr. w Mokobodach — sprostowania w tej formie umieścić nie możemy.

Szanowny Panie Redaktorze.

Na podstawie art. 21 Dekretu w przedm. tymcz. przep. prasowych (Dz. Pr., 1919 r. Nr. 14, poz. 186), uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w najbliższym numerze „Nowej Gazety Podlaskiej” następującego sprostowania notatki, zamieszczonej w tejże Gazecie Nr. 49, z dn. 4 grudnia r. b., p. t. „Marjaż polityczny”:

1. Kuratorium okręgu szkolnego Lubelskiego, w dniu 5 maja 1930 roku, mianowało mnie członkiem miejskiej Rady szkolnej w Siedlcach i dotąd w Radzie szkolnej pozostaję.

2. Rada szkolna powołała mnie, między innymi, na członka Komisji do spraw przedszkola miejskiego, które w dn. 19 listopada r. b. poświęcałem.

3. Obecność zatem moja w Komisji do spraw przedszkola i przemówienie moje podczas poświęcenia nie są wcale objawem jakiegoś „ideowego porozumienia” pomiędzy p. Z. i „wpływowymi sferami polityczno—klerykalnymi.

4. Porozumienie takie nigdy nie było potrzebne ani dla p. Z., ani dla istniejących w Siedlcach sfer polityczno—klerykalnych, abym mógł być „wprowadzonym do władz miejskiego przedszkola”.

Łączę wyrazy szacunku i t. d...

(Ks. J. Ryster)

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach wciągnięto następujące firmy:

26. II. 1932 r. N. 2369. „Belja-Leja Morgensztern. Sklep spożywczo-kolonjalny i sprzedaż różnych smarów. Węgrów, ul. Rynek 10. Istnieje od 9 stycznia 1932 r. Właścicielka Belja-Leja Morgensztern, zam. w Węgrowie, ul. Rynek 10. Interczy nie zgłoszono.

12. IV. 1932 r. № 2389. „Josek Blass”. Drobny handel węglem i drzewem. Siedlce, ul. Piękna 29. Istnieje od 1 stycznia 1929 r. Właściciel Josek Blass, zam. w Siedlcach przy ul. 3 Maja 40. Interczy nie zgłoszono.

13. IV. 1932 r. № 2392. „Icko Chryniwicki”. Drobny handel skórą w Siedlcach, ul. Piękna 65. Istnieje od 1 lipca 1928 r. Właściciel Icko Chryniwicki, tamże zamieszkały. Interczy nie zgłoszono.

13. IV. 1932 r. № 2394 „Abram Asatanowicz”. Drobny handel spożywczy i sprzedaż zboża. Siedlce, ul. Stary Rynek 4. Istnieje od 1 stycznia 1929 r. Właściciel Abram Asatanowicz, tamże zamieszkały. Interczy nie zgłoszono.

14. IV. 1932 r. № 2396. „Herszko Cukierman”. Drobny handel spożywczy. Siedlce, ul. Sokołowska 23. Istnieje od 15 lipca 1930 r. Właściciel Herszko Cukierman, tamże zamieszkały. Interczy nie zgłoszono.

14. IV. 1932 r. № 2398 „Srul Szlama Cukierman”. Drobny handel żelazem. Siedlce ul. Piłsud-

skiego 23. Istnieje od 1 stycznia 1931 roku. Właściciel Srul Szlama Cukierman, zam. w Siedlcach ul. 1 Maja 27. Interczy nie zgłoszono.

30. IV. 1932 r. № 2406. „Josef Elkenbaum”. Drobny handel wyrobami koszykarskimi, Siedlce ul. Piłsudskiego 7. Istnieje od 1 stycznia 1931 r. Właściciel Josef Elkenbaum, zam. w Siedlcach ul. 1 Maja 31. Interczy nie zgłoszono.

2. V. 1932 r. № 2407 „Zdzisław Czarnocki”. Skład materiałów aptecznych i farb w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 50. Istnieje od 11 czerwca 1931 roku. Właściciel Zdzisław Czarnocki tamże zamieszkały. Interczy nie zgłoszono.

Na mocy aktu zeznanego w kancelarii notariusza Skibniewskiego w dniu 11 czerwca 1931 r. za № Rep. 246 przedsiębiorstwo będące przedmiotem niniejszego wpisu nabył Zdzisław Czarnocki od Stanisława Przywrzeja, wraz ze wszystkimi prawami. Poprzednie wpisy dotyczące niniejszego przedsiębiorstwa znajdują się pod № A. VII.1216... Na mocy aktu zeznanego w kancelarii Notariusza Skibniewskiego w Siedlcach w dn. 11 czerwca 1931 r. za № Rep. 246 przedsiębiorstwo będące przedmiotem niniejszego wpisu nabył od Stanisława Przywrzeja Zdzisław Czarnocki, wraz ze wszystkimi prawami, następnym wpisem dotyczącym niniejszego przedsiębiorstwa przeniesiono pod № A. 2407-1.

30. IV. 1932 r. № 2411. „Finkla Bomblat”. Drobny handel żelazem, Siedlce, ul. Prosta 3. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielka

Finkla Bomblat, tamże zamieszkała. interczy nie zgłoszono.

30.IV. 1932 r. № 2412. „Mordko Gampel”. Drobny handel spożywczy. Siedlce, ul. Nadkolejna 20. Istnieje od 1 Maja 1929 r. Właściciel Mordko Uszer Gampel, tamże zamieszkały. Interczy nie zgłoszono.

30.IV. 1932 r. Nr. 2413. „Cypra Goldzak”. Drobny handel spożywczy. Siedlce, ul. Piękna 77. Istnieje od 1 kwietnia 1927 r. Właścicielka Cypra Goldzak, zam. w Siedlcach, ul. Sienkiewicza 46. Interczy nie zgłoszono.

30. IV. 1932 r. Nr. 2414. „Itka Fajgenbaum”. Herbaciarnia i domowa sprzedaż papierosów. Siedlce, ul. Piłsudskiego 19. Istnieje od 1 listopada 1931 r. Właścicielka Itka Fajgenbaum, zam. w Siedlcach, ul. 1 Maja 46. Interczy nie zgłoszono.

30.IV. 1932 r. Nr. 2415. „Abram Ajzensztejn”. Drobny handel spożywczy Siedlce, ul. Sokołowska 33. Istnieje od 1 marca 1931 r. Właściciel Abram Pejsach Ajzensztejn, tamże zamieszkały. Interczy nie zgłoszono.

30.IV. 1932 r. Nr. 2416. „Adela Borkowska”. Drobny handel spożywczy. Siedlce, ulica Kazimierzowska 2. Istnieje od 1 stycznia 1927 r. Właścicielka Adela Janina Borkowska, tamże zamieszkała. Interczy nie zgłoszono.

30.IV. 1932 r. Nr. 2417. „Mendel Goldsztejn”. Drobny handel cukierkami, wodą sodową i owocami. Siedlce, ul. Piękna 35. Istnieje od 16 maja 1929 r. Właściciel Mendel Goldsztejn, tamże zamieszkały. Interczy nie zgłoszono.

4.V. 1932 r. Nr. 2419. „Rubin Fajngold”. Warsztat kamaszniczy. Łuków ul. Dr. Chęcińskiego 3. Istnieje od 1 stycznia 1927 r. Właściciel Rubin Fajngold, tamże zamieszkały. Na mocy aktu znanego w kancelarii Notariusza Nowackiego w Łukowie w dn. 8 kwietnia 1932 r. za Nr. Rep. 230 między Rubinem Fajngoldem a obecną żoną jego Fejgą-Cyrlą z Gołąbskich została ustanowiona rozdzielnosc majątku posiadanego w chwili zawarcia interczy, oraz majątku który małżonkowie drogą spadku darowizny lub przez los otrzymać mogą i wspólność majątku dorobkowego.

6.V. 1932 r. Nr. 2423. „B. Weigarten i R. Rosfor”. Hurtowa Sprzedaż Nafty i Produktów Naftowych. Przedmiotem działalności spółki jest prowadzenie przedsiębiorstwa handlu nafty i produktów naftowych. Siedzibą spółki jest osada Ryki, pow. Garwolińskiego. Spółka rozpoczęła działalność 10 lutego 1932 roku.

Spółnikami są: Boruch Weingarten i Rubin Lejb Rosfor, zam. w osadzie Ryki, pow. Garwolińskiego. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dn. 10 lutego 1932 r. na jeden rok, poczynając od dnia 10 lutego 1932 roku do dnia 10 lutego 1933 r., z automatycznym przedłużeniem na następne okresy jednoroczne, o ile przynajmniej na na trzy miesiące przed upływem każdego okresu trwania spółki, żaden ze współników nie zawiadomi pozostałego w formie notarialnej o chęci rozwiązania spółki. Zarząd i prowadzenie interesów Spółki należeć będzie do obu współników łącznie. Weksle wszelkiego rodzaju zobowiązania wydawane w imieniu i spółki, jak również pełnomocnictwa, a także awakslach, przekazy i czek winny być podpi-

sywane przez obydwu współników pod stemplem firmowym; tylko podpisane w ten sposób obowiązują spółkę. Korespondencja i wszelkiego rodzaju dokumenty nie mają charakteru zobowiązań, jak również rachunki i pokwitowania odbioru pieniędzy mogą być podpisane przez każdego ze współników oddzielnie również pod stemplem firmy. Spółnicy interczy nie zgłosili.

12.V. 1932 r. Nr. 2429. „Szmul Gincberg”. Drobny handel deskami. Siedlce, ul. Sienkiewicza 43. Istnieje od 31 grudnia 1931 roku. Właściciel Szmul Gincberg, zam. w Siedlcach, ul. Aslanowicza 6. Interczy nie zgłoszono.

19.V. 1932 r. Nr. 2430. „Brucha Grynberg”. Drobny handel wodą sodową, cukierkami i owocami. Siedlce, ul. Poprzeczna 7. Istnieje od 1 stycznia 1928 r. Właścicielka Brucha Grynberg, tamże zamieszkała. Interczy nie zgłoszono.

28.V. 1932 r. Nr. 2434. „Dawid Szmuklarz”. Drobny handel galanterją. Siedlce, ul. Piękna 24. Istnieje od 1 lipca 1931 roku. Właściciel Dawid Juda Szmuklarz zam. w Siedlcach, ul. Piękna 24. Na mocy aktu umowy przedślubnej, zeznanego w kancelarii Notariusza Skibniewskiego w Siedlcach w dniu 7 maja 1932 roku za Nr. Rep. 322 między Dawidem Judą Szmuklarzem, a obecną żoną jego Goldą z domu Kozioł, została ustanowiona wyłączność majątku jaki każdy z przyszłych małżonków w chwili obecnej sporządzenia umowy przedślubnej posiadał i jaki w przyszłości otrzyma w spadku, z darowizny lub zrządzenia losu oraz wspólność majątku dorobkowego, nabytego w czasie małżeństwa wspólną pracą.

14.VI. 1932 r. Nr. 2436. „Benjamin Czereśnia”. Drobna sprzedaż drzewa i węgla. Siedlce, ul. Kilińskiego 20. Istnieje od 24 maja 1932 r. Właściciel Benjamin Czereśnia, tamże zamieszkały. Dnia 6 czerwca 1932 r. udzielono prokury Boruchowi-Mordce Rubinsztejnowi, zam. w Siedlcach, ul. Tylna 4. Interczy nie zgłoszono.

25.VI. 1932 r. Nr. 2437. „Sura Kuszer”. Drobny handel skórami i przyborami szewskimi Siedlce, ul. 1 Maja 16. Właścicielka Sura Kuszer tamże zamieszkała. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Interczy nie zgłoszono.

9. VI. 1932 r. Nr. 2438. „Szmul Goldzak”. Pracownia kamasznicza. Łuków, ul. Berka Joselewicza 31. Istnieje od 21 grudnia 1925 r. Właściciel Chaim Szmul Goldzak, zam. w Łukowie, ul. Dr. Chęcińskiego 50. Na mocy aktu umowy przedślubnej, zeznanego w kancelarii Notariusza Nowackiego w Łukowie w dn. 23 marca 1932 r. za Nr. Rep. 195 między Chaimem Szmulem Goldza-

kiem a obecną żoną jego Szajndlą z domu Przepiórka została ustanowiona rozdzielnosc majątku, jaki przyszli małżonkowie posiadali w chwili zawarcia umowy przedślubnej i majątku, który drogą spadku, darowizny lub przez los otrzymać mogą oraz wspólność majątku dorobkowego w równych częściach.

20. VII. 1932 r. Nr. 2439. „Stefanja Romanowska”. Sprzedaż węgla i drzewa w Węgrowie, ul. Rucheńska Nr. 3. Istnieje od 11 kwietnia 1932 roku. Właścicielka Stefania Romanowska, zam. w Białymstoku, przy ul. Antoniukowskiej 16. Prokury udzielono Janowi Paprzyckiemu, zam. w Węgrowie, ul. Rucheńska 3.

19.VII. 1932 r. Nr. 2440. „Skup zboża Sender Rubinsztejn, Hersz Zalberg i S-ka w Sokołowie Podlaskim”. Celem spółki jest: kupno i sprzedaż wszelkich przetworów zbożowych. Siedzibą Spółki jest m. Sokołów-Podl. ul. Długa Nr. 52. Spółka czynna od 1 stycznia 1931 r. Spólnicy: Chaim-Jankiel Rubinsztejn, Moszko Rubinsztejn, Sender Rubinsztejn, Abram Zajac, Szyja Goldrajch, Hersz Zalberg i Chaim Noech Tuchlender, zam. w Sokołowie-Podl. Spółka firmowa zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Notariuszem Zygmuntem Skibniewskim w Siedlcach w dn. 20. VI. 1932 r. za Nr. Rep. 458 na okres sześciu lat, poczynając od dnia 1 stycznia 1931 r. do dnia 1 stycznia 1937 r., przy czym każdemu spółnikowi przysługuje prawo wcześniejszego wystąpienia ze spółki o ile na miesiąc przed każdym 1 stycznia zawiadomi wezwaniem rejentalnem pozostałych spółników o rozwiązaniu i zlikwidowaniu spółki w stosunku do jego osoby. Zarząd spółki należy do wszystkich spółników łącznie lub do każdego z nich oddzielnie. Kasjerem spółki przez cały czas trwania spółki jest Hersz Zalberg. Wszystkie akty urzędowe, weksle, czeki wszelkiego rodzaju zobowiązania pieniężne i t. p. winny być podpisywane stale przez Hersza Zalberga i dwóch z pozostałych spółników łącznie, rachunki i korespondencja, pokwitowania z odbioru ładunków kolejowych, przekazów pieniężnych, korespondencji poleconej itp. przez jednego spółnika. Podpisywanie winno być uskuteczniiane pod stemplem firmy i tylko takie będzie ważne i obowiązujące dla spółki.

10. V.III. 1932 r. Nr. 2444. „Motel Waksztejn”. Siedlce „Trykot” Handel galanterją i trykotarżami w Siedlcach, ul. Przechodnia 4. Istnieje od 1 stycznia 1931 r. Właściciel Motel Waksztejn, zam. w Siedlcach przy ul. 1 Maja 25. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego w kancelarii Notariusza Egierszдорffa w Siedlcach w dn. 10 marca 1932 r. za Nr. Rep. 150 pomiędzy Motelem Waksztejnem a obecną żoną jego Surą-Rywką Sukiennik została ustanowiona wyłączność majątku osobistego i wspólność dorobku, t. j. majątek jaki każdy z przyszłych małżonków posiadał w dacie zawarcia intercyzy i jaki przypadnie każdemu z nich ze spadku lub darowizny stanowić będzie wyłączną własność każdego z nich, zaś majątek nabyty przez nich podczas pożycia małżeńskiego wspólną pracą stanowić będzie wspólną ich własność.

16. VIII. 1932 r. Nr. 2446. „Bronisław Skorupka dawniej Kawiarnia Udziółowa Bronisław Skorupka i S-ka. Prowadzenie kawiarni, sprzedaż piwa, wina i miodu oraz wypiek i sprzedaż ciast. Siedlce, ul. Piłsudskiego 14. Istnieje od 6 sierpnia 1932 roku. Właściciel Bronisław Skorupka, zam. w Siedlcach, ulica Piłsudskiego 14. Intercyzy nie zgłoszono. Wpis pod Nr. VII. 1719 dotyczący firmy: „Kawiarnia Udziółowa Bronisław Skorupka, i S-ka” w Siedlcach wykreślić, a w rubryce 5-ej wpisać: „Dotychczasowa firma: Kawiarnia Udziółowa Bronisław Skorupka i S-ka” w Siedlcach, wobec zlikwidowania została wykreślona z Rejestru Handlowego”, i w rubryce 8-ej „R. H. A. A. IX. 2446”.

20.VIII. 1932 r. Nr. 2447. „Chawa Kesler”. Drobny handel drzewem rąbanem, węglem i koksem. Siedlce, ul. Przejazd Nr. 2. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 października 1915 r. Właścicielka Chawa Kesler, zam. w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 27. Intercyzy nie zgłoszono.

20.VIII. 1932 r. Nr. 2448. „Karolina Kędziorowa”. Wędliniarnia. Siedlce, ul. Florjańska 45. Przedsiębiorstwo istnieje od 21 maja 1928 roku. Właścicielka Karolina Kędziorowa, zam. w Siedlcach ul. Florjańska 45. Intercyzy nie zgłoszono.

20.VIII.1932 r. Nr. 2449. „Ludwika Komorowska” Drobny handel artykułami spożywczymi i w wyrobami tytoniowymi w Siedlcach, ul. Sekulska 9. Firma istnieje od 20 kwietnia 1931 r. Właścicielka Ludwika Komorowska, wdowa, zam. w Siedlcach, ul. Sekulska 9.

24.VIII.1932 r. Nr. 2450 „Zofja Lewocka”. Handel spożywczy i sprzedaż wyrobów tytoniowych, Siedlce, ul. Piłsudskiego 95. Firma istnieje od 1 maja 1929 r. Właścicielka Zofja Lewocka, zam. w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 138. Intercyzy nie zgłoszono.

20.VIII.1932 r. Nr. 2451. „Matla Konstantyner”. Drobny handel drzewem i węglem w Siedlcach, ul. Jatkowa 7. Firma istnieje od 1 stycznia 1922 r. Właścicielka Matla Konstantyner panna, pełn. zam. w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 16.

20.VIII. 1932 r. Nr. 2455. „Stanisław Kręcisz”. Drobny handel spożywczy w Siedlcach, ul. Florjańska 63. Firma istnieje od 20 października 1931 r. Właściciel Stanisław Kręcisz, zamieszkały tamże. Intercyzy nie zgłoszono.

20.VIII.1932 r. Nr. 2456. „Edward Krzeszewski”. Drobny handel wyrobami rzemieślniczymi, szkłem, wyrobami elektrotechnicznymi i naczyniami kuchennymi w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 63. Firma istnieje od 15 lipca 1930 r. Właściciel Edward Krzeszewski, tamże zamieszkały. Intercyzy nie zgłoszono.

28.VIII. 1932 r. Nr. 2457 „Chana Kramarz”. Handel spożywczy i sprzedaż wyrobów tytoniowych. Siedlce, ul. Piłsudskiego 83. Firma istnieje od 1 stycznia 1925 r. Właścicielka Chana Kramarz tamże zamieszkała. Intercyzy nie zgłoszono.

20.VIII.1932 r. Nr. 2458 „Konstanty Kowalik”. Handel mięsem wieprzowem i wędlinami w Siedlcach, ul. Kilińskiego 26. Firma istnieje od 1 sierpnia 1932 r. Właściciel Konstanty Kowalik zam. w Siedlcach, ul. Piaskowa 20. Intercyzy nie zgłoszono.

20.VIII.1932 r. Nr. 2460. „Stanisław Major”. Drobny handel spożywczy. Siedlce, ul. Sokołowska 28. Firma istnieje od 1 stycznia 1922 r. Właściciel Stanisław Major, tamże zamieszkały. Intercyzy nie zgłoszono.

23.VIII.1932 r. Nr. 2462. „Abram Grynszpan”. Sprzedaż gotowych ubiorów męskich i damskich oraz sprzedaż wyrobów futrzanych. Siedlce, ul. Piękna 34. Istnieje od 18 sierpnia 1932 r. Właściciel Abram Grynszpan, zam. w Siedlcach, ul. Mylna 4. Intercyzy nie zgłoszono.

27.VIII.1932 r. Nr. 2463. „R. Judenglauben i L. Kindrajch - Mars”. Przedmiotem spółki jest prowadzenie pracowni wyrobów skórzanymi. Siedzibą spółki jest m. Siedlce, ul. 10 lutego Nr. 15. Spółka rozpoczęła działalność 18 sierpnia 1932 r. Spółnikami są: Rywka Judenglauben, zam. w Sie-

dlcach przy ul. Stary-Rynek Nr. 11 i Lejbko Kindrajch, zam. w Siedlcach przy ul. Pięknęj Nr. 77. Dnia 18 sierpnia 1932 r. udzielono prokury Chaskielowi Kornickiemu, zam. w Siedlcach przy ul. Aślanowicza №27 z prawem podpisywania, za spółkę pod pieczęcią firmową łącznie z jednym ze spółników. Intercyzy spółnicy nie zgłaszają. Spółka firmowa zawarta została na mocy umowy z dnia 18 sierpnia 1931 r. na czas nieograniczony z możliwością rozwiązania spółki przez każdego ze spółników w każdym czasie za jednomiesięcznym notarialnym wypowiedzeniem, za wyjątkiem pierwszego bezwarunkowego okresu trwania spółki do dnia 1 stycznia 1933 r.

29.VIII. 1932 r. Nr. 2466. „Szulim Rynecki“ Sklep spożywczo-kolonjalny w Siedlcach przy ul. Sienkiewicza 69. Istnieje od 1 sierpnia 1932 r. Właściciel Szulim Rynecki, tamże zamieszkały. Na mocy intercyzy zeznanej w dniu 21 listopada 1930 r. w kancelarii Notarjusza Kosmaczewskiego w Brześciu n/B. za Nr. Rep. 2918 między Szulimem Ryneckim a obecną żoną jego Liżą z Kwiatkowskich została ustanowiona wyłączność majątku, jaki każdy z przyszłych małżonków posiadał w dacie zawarcia intercyzy i jaki każdemu z nich przypaść może w przyszłości w spadku w darze lub z nabycia za gotówkę, oraz wspólność majątku, nabytego pracą i staraniem obojga małżonków w czasie pożycia małżeńskiego.

3.IX.1932 r. Nr. 2468. „Jankiel Cukierman“ Sprzedaż wyrobów żelaznych w osadzie Adamów gm. Gułów, pow. łukowskiego. Firma istnieje od 1 stycznia 1932 r. Właściciel Jankiel Cukierman, zam. w osadzie Adamów, gm. Gułów, pow. łukowskiego. Intercyzy nie zgłoszono.

8.IX. 1932 r. Nr. 2472. „Rubin-Berek Naparstek“. Drobny handel spożywczo-kolonjalny w Siedlcach, ul. Sienkiewicza 24. Firma istnieje od 1 stycznia 1931 r. Właściciel Rubin-Berek Naparstek, zamieszkały tamże. Intercyzy nie zgłoszono.

13.IX. 1932 r. Nr. 2474. „Ewaryst Kulkowski“. Drobny handel wędlinami i mięsem wieprzowem w Siedlcach, ul. Świętojańska 3. Firma istnieje od 1 listopada 1929 r. Właściciel Ewaryst-Juljan Kulkowski, zam. w Siedlcach, ul. Aślanowicza 15. Intercyzy nie zgłoszono.

13.IX. 1932 r. Nr. 2477. „Karolina Próchniewicz“. Drobny handel spożywczy w Siedlcach, ul. Kilińskiego 6. Firma istnieje od 5 lutego 1932 r. Właścicielka Karolina Próchniewicz, tamże zamieszkała. Intercyzy nie zgłoszono.

13.IX. 1932 r. Nr. 2478 „Fajwel Kacaf“. Drobny handel spożywczy w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 78 Firma istnieje od 5 kwietnia 1932 r. Właściciel Fajwel Kacaf zam. w Siedlcach, Piłsudskiego 76. Intercyzy nie zgłoszono.

16.IX. 1932 r. Nr. 2482. „Moszko Barbanel“. Sprzedaż manufaktury i bawełny w Łukowie, ul. Rynek Nr. 1. Istnieje od 30 grudnia 1927 r. Właściciel Moszko Barbanel, zamieszkały w Łukowie, ul. Browarna 13. Intercyzy nie zgłoszono.

16.IX.1932 r. Nr. 2483. „Sura Kanał“ Prowadzenie rytualnej łaźni żydowskiej w Siedlcach, ul. Browarna 5. Firma istnieje od 1 stycznia 1932 r. Właścicielka Sura-Perla Kanał, zam. w Siedlcach, ul. Wojskowa 8. Intercyzy nie zgłoszono.

16.IX. 1932. r. Nr. 2484. „Moszko Chaim Fajnzylber“. Sprzedaż żelaza w Łukowie, ul. Dr. Chącińskiego 47. Istnieje od 1 września 1931 r. Właściciel Moszko-Chaim Fajnzylber, zam w Łukowie, ul. Chącińskiego 31. Intercyzy nie zgłoszono.

16.IX.1932 r. Nr. 2486. „Rojza Goldwaser“. Sprzedaż towarów wełnianych, bawełnianych i płóciennych w Łukowie, ul. D-ra Chącińskiego 71. Istnieje od 30 grudnia 1929 r. Właścicielka Rojza Goldwaser, tamże zamieszkała. Intercyzy nie zgłoszono.

16.IX. 1932 r. Nr. 2487. „Chana Fajngold“. Sklep kolonialno-spożywczy w Łukowie, ul. Chącińskiego 5. Istnieje od 5 stycznia 1924 r. Właścicielka Chana Fajngold, zamieszkała tamże. Intercyzy nie zgłoszono.

16.IX 1932 r. Nr. 2488. „Jan Dybciak“. Zawodowy skup trzody chlewnej w Łukowie, ul. Łapi-guz 7. Istnieje od 15 kwietnia 1928 r. Właściciel Jan Dybciak, tamże zamieszkały. Intercyzy nie zgłoszono.

16.IX 1932 r. Nr. 2490. „Lejbko Goldman“. Drobny handel spożywczy w Siedlcach, ul. Targowa 8. Firma istnieje od 10 marca 1932 r. Właściciel Lejbko Goldman, tamże zamieszkały. Na mocy intercyzy zeznanej w dniu 27 sierpnia 1931 r. w kancelarii Notarjusza Zygmunta Skibniewskiego w Siedlcach za Nr. Rep. 369 między Lejbkiem Goldmanem a obecną żoną jego Basią z Bruków została ustanowiona wyłączność majątku jaki każdy z przyszłych małżonków posiadał w dacie zawarcia intercyzy i jaki każdemu z nich przypaść może w spadku, darowizny lub zrządzenia losu, oraz wspólność majątku dorobkowego, nabytego w czasie pożycia małżeńskiego.

16.IX 1932 r. Nr. 2491. „Pełta Grynberg“. Prowadzenie skupu zboża celem odprzedaży w Łukowie, ul. Warszawska 1. Istnieje od 2 stycznia 1926 r. Właścicielka Pełta Grynberg, zam. w Łukowie, ul. Browarna 25. Intercyzy nie zgłoszono.

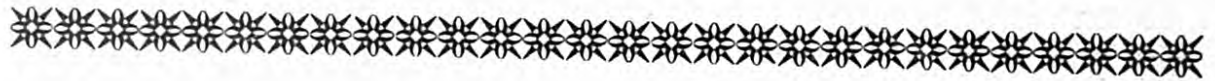
4.X. 1932 r. Nr. 2513. „Abram Werner“. Handel zbożem. Sokołów Podlaski, ulica Piękna 7. Firma istnieje od 1 marca 1931 r. Właściciel Abram-Jankiel Werner, zam. w Sokołowie Podlaskim, ul. Długa 39. Na mocy aktu umowy przedślubnej, zeznanego w dniu 13 maja 1932 r. w kancelarii Notarjusza Dzierżawskiego w Sokołowie Podlaskim za Nr. Rep. 203 między Abramem-Janklem Wernerem a obecną żoną jego z domu Bomer, została ustanowiona wyłączność majątku, jaki przyszli małżonkowie posiadali w dacie zawarcia umowy przedślubnej i jaki w czasie trwania małżeństwa przez każdego z małżonków nabyty zostanie skutkiem zobowiązań, przez spadek, darowiznę lub testament i zrządzenie losu, oraz wspólność majątku, nabytego w czasie trwania małżeństwa pracą i oszczędnością małżonków. Aktem zeznanym w dniu 17 czerwca 1932 r. w kancelarii Notarjusza Dzierżawskiego w Sokołowie Podlaskim za Nr. Rep. 274, Dawid Werner udzielił małoletniemu synowi swemu Abramowi-Jankłowi Wernerowi, urodzonemu w 1913 r. upoważnienia do samodzielnego prowadzenia handlu i wykonywania wszelkich czynności handlowych.

25.VIII. 1932 r. Nr. 2465. „Warsztat Krawiecki Szmul Grynspan i Syn; Spółka firmowa“. Przed-

miotem działalności Spółki jest wykonywanie wszelkich robót w zakresie krawiectwa wchodzących, z materiałów powierzonych i własnych oraz prowadzenie warsztatu krawieckiego. Siedziba Spółki mieści się w Siedlcach przy ul. Pięknąj Nr. 47. Spółka rozpoczęła działalność 1 maja 1932 r. Spółnikami są: Szmul Grynszpan, zam. w Siedlcach przy ul. Pięknąj 47 i Abram Grynszpan, zam. w Siedlcach przy ul. Starożatkowej 6. Spółnicy interczyk nie zgłosili. Spółka firmowa zawarta została na mocy aktu zeznanego w kancelarii Notarjusza Skibniewskiego w Siedlcach w dniu 10 maja 1932 za Nr. Rep. 330 na okres lat czterech i ośmiu miesięcy, licząc od dnia 1 maja 1932 r., do dnia 1 stycznia 1936 r., z tem, że spółnikom przysługuje prawo wcześniejszego rozwiązania Spółki, mianowicie z upływem każdego roku kalendarzowego o ile na miesiąc przed upływem każdego roku, zostanie zgłoszone w formie wezwania notarialnego, żądanie któregośkolwiek ze spółników, rozwiązania spółki. Zarząd stanowią obaj spółnicy; akty urzędowe, wszelkie umowy, weksle, czekii wszelkie dokumenty pieniężne win-

ny być podpisywane przez obydwuch spółników włącznie pod stemplem firmy i tylko takie podpisy będą obowiązujące dla Spółki, korespondencja Spółki, pokwitowania z odbioru korespondencji poleconej i pieniężnej, towarów przesyłek kolejowych, przekazów pocztowych i t.p. mogą być podpisywane przez jednego ze spółników. W rubryce 8: R. H. A. I. 39. Wykreślić w Rejestrze Handlowym, Dziale A. pod Nr. 1, 39 przy firmie „Szmul Grynszpan w Siedlcach” dotychczasowy spis I-szy i pod numerem tym wciągając wpis II-gi treści następującej: wpis 2-gi rubryka 5. Dotychczasowa firma „Szmul Grynszpan w Siedlcach”, wobec reorganizacji zostaje wykreślona z Rejestru Handlowego, rubryka 8: R.H.A.IX.2465.

3.IX 1932 r. Nr. 2467. „Abram Ratyniewicz”. Skup skór surowych w Siedlcach przy ul. Asłanowicza 10. Firma istnieje od 19 maja 1932 r. Właściciel Abram Ratyniewicz, zam. w Siedlcach przy ul. Targowej 7. Interczy nie zgłoszono.



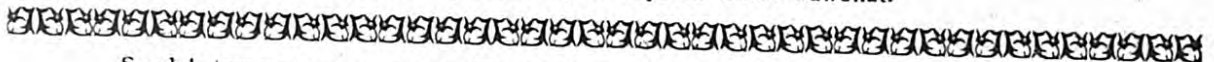
Syndykat tymczasowy masy upadłości Spółdzielczego Banku Kupieckiego w Węgrowie Adwokat Władysław Ślaski, zam. w Siedlcach, Kilińskiego 25 na mocy art. 501 i następnych Kod. Han. wzywa wierzycieli upadłego Banku, aby w przeciągu dni 40-tu stawili się przed syndykiem tymczasowym osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli z jego tytułu, w jakiej sumie są wierzycielami oraz złożyli syndykowi lub kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Siedlcach tytuły swych wierzycielności.

Sprawdzenie wierzycielności odbywać się będzie w obecności Sędziego Komisarza, tmcz. syndyka i wierzycieli dnia 16-18 grudnia 1932 r.

O godz. 10-ej rano w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Siedlcach.

Wierzyciele masy winni stawić się w powyższych terminach osobiście lub przez pełnomocników Siedlce, dnia 4 grudnia 1932 r.

Syndykat Tymczasowy Władysław Ślaski-advokat.



Syndyk tymczasowy masy upadłości Chaima Binema Altenberga Adwokat Władysław Ślaski, zam. w Siedlcach, Kilińskiego 25 na mocy art. 501 i następnych Kod. Han. wzywa wierzycieli upadłej firmy, aby w przeciągu dni 40-stu stawili się przed syndykiem tymczasowym osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli z jakiego tytułu, w jakiej sumie są wierzycielami oraz złożyli syndykowi lub w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Siedlcach tytuły swych wierzycielności.

Sprawdzenie wierzycielności odbywać się będzie w obecności Sędziego Komisarza, tmcz. syndyka i wierzycieli dnia 23-25 stycznia 1933 r.

O godz. 10-ej rano w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Siedlcach.

Wierzyciele masy winni stawić się w powyższych terminach osobiście lub przez pełnomocników Siedlce, dn. 7 grudnia 1932 r.

Syndyk Tymczasowy Władysław Ślaski-advokat

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO
W SIEDLCACH UL. PIŁSUDSKIEGO 6.

począwszy od 1 grudnia 1932 roku naliczać będzie

na wkładach oszczędność. zwykłych do 6%

na wkładach oszczędność. terminowych do 7%

na rachunkach czekowych 4%

w stosunku rocznym.

Na gwiazdkę podarek elektryczny

Ale jaki i komu?

Praktycznej Pani — żelazko elektryczne

Panu — grzałkę nurkową do błyskawicznego zagrzania wody do golenia

Smakoszom — elektryczną maszynkę do kawy

Amatorom dobrej herbaty — imbryk elektryczny

Niedomagającym — poduszkę-kompres elektryczny

HANDEL WIN SPIRYTUALJI,
TOWARÓW KOLONJALNYCH

E. PACIORKOWSKI
SIEDLCE, ul. J. Piłsudskiego 8,
telefon № 154.

Poleca na Święta Bożego Narodzenia, pierniki, orzechy i duży wybór bakalijskiej świeżych
Po cenach umiarkowanych.

Olejarnia Hydrantniarna
D. SZAPIRO

Siedlce, Piłsudskiego 37.

Przyjmuje do tłoczenia siemię rzepakowe, lniane Wydajność 30%, więcej niż w olejarniach ręcznych.

KSIĘGI BUCHALTERYJNE

DLA KSIĘGOWOŚCI AMERYKAŃSKIEJ, WŁOSKIEJ I UPROSZCZONEJ W WIELKIM WYBORZE.

dostarcza firma

„GLOBUS” Siedlce, Piłsudskiego 26. Tel. 100.

Ceny konkurencyjne.

ZAKŁAD FRYZJERKI
DAMSKO-MĘSKI

KAZIMIERZ GIZMAJER
Siedlce, Piłsudskiego 12

Podaje do wiadomości Sz. Klienteli, iż posiada do wynajęcia peruki maskaradowe i przybory do manicure oraz farbowanie włosów, brwi i rzęs.
Po cenach niższych.

Biuro Handlowe i Rewizyjno-Buchalteryjne „ORGANIZACJA” Sp. z ogr. odp.
w Siedlcach, ul. Sienkiewicza 16.

Podaję do wiadomości P. T. Właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, że z dniem 2-go stycznia 1933 roku rozpocznie swe czynności. Bliższych informacji można zaciągnąć w lokalu Biura w godz. od 4 do 8 po południu, za wyjątkiem niedziel i świąt.

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Siedlec stosownie do § 83 Ustawy tegoż Towarzystwa zawiadamia niniejszem p. Chaima Szulmana i Basię Szulman, wierzycieli nieruchomości Nhip. 285, położonej w Słonimie, których miejsce zamieszkania nie zostało w hipotece wskazane, że stosownie do § 79 Ustawy Towarzystwa powyższa nieruchomość wystawiona została przez Towarzystwo na licytację, mającą się odbyć w dniu 6-go marca 1933 roku o godzinie 12-tej w południe w kancelarii hipotecznej w Grodnie, przed Notariuszem Janem Alexandrowiczem, lub tegoż zastępcą. Licytacja rozpocznie się od sumy złotych 26, 550.—Vadium licytacyjne wynosi zł. 3,000.—. Warunki licytacyjne złożone są do księgi wieczystej powyższej nieruchomości i mogą być przeglądane w Wydziale Hipotecznym w Grodnie, lub w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego w Siedlcach.

**DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO
MIASTA SIEDLEC.**

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ.,
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp. wys. 1 mm. 15 gr. DROBNE—10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Wierzejski.